

# Polak Mały

Miesięcznik

nr 4 (58)  
kwiecień 2017

kwiecień







*Kwiecień plecień wciąż przeplata,  
trochę zimy, trochę lata.*

I to się sprawdza z dokładnością roczną.

Witajcie, kochani. Mamy ważny miesiąc.  
Taki przełomowy. W kwestii przyrody, naszego  
organizmu i tradycji. Ale po kolei.

*Figlarz kwiecień plecie, plecie,  
że dla dzieci niesie kwiecie.  
Naraz śniegiem w okna rzucił.  
Kwietniu, czemu dzieci smucisz?*

**Stanisław Aleksandrzak**

Czy naprawdę kwiecień nas potrafi zasmucić? Chyba jednak – nie! Bo dni są już coraz dłuższe i bardziej słoneczne. Deszcze, co od czasu do czasu spadają, są coraz cieplejsze. A jakie szybkie zmiany zachodzą w przyrodzie! W sadach drzewa owocowe pokrywają się kwiatami. Pierwsze zakwitają czereśnie i wiśnie, a potem – jabłonie i grusze. Stoją w białym kwiecie niby te panny młode w ślubnych strojach. Ciepłe dni pozwalają na dłuższe spacery nie tylko alejami parków miejskich, ale również ścieżkami leśnymi. A tam! Już kwitną leszczyny, topole, wierzby... Błąkają się pszczoły, które w tę niepewną pogodę próbują pierwszych lotów, aby zaopatrzyć rój w żywność. Pyłek leszczyny jest ich wiosennym pożywieniem. Kręcą się także grube, owłosione trzmiele. Te są bardziej odporne na chłody od pszczół. Trudno uwierzyć, ale te trzmiele – to młode matki, które przezimowały gdzieś w szczelinach kory czy pod mchem. Zbierają pyłek i zakładają gniazda.

Gniazda zakładają również ptaki. Zarówno te, które zimowały z nami – wrony, wróble, sikorki, gołębie, jak i te, które powracają z ciepłych krajów. A są to ptaki leśne, wodne, błotne i łąkowe. Ciągnęły przeważnie





nocami, żeby niespodziewanie pojawić się na łąkach, mokradłach i jeziorach. Wszystkie ptaki szukają sobie pary oraz miejsca na gniazda i wylęg młodych. Gniazda są rozmaite. Jedne ptaki wija je z traw i gałązek, inne lepia z gliny. Gniazda można spotkać na ziemi, wśród krzewów i na drzewach. Bocian zakłada gniazdo na stodole, na suchym pniu albo na słupie telegraficznym. Jaskółka lepi je z gliny tuż pod dachem czy balkonem. Dzieciół ma gniazdo w dziupli. Mieszkanie szpaka to budka. Słowik wije gniazdo z traw i gałązek tuż nad ziemią. Gniazdo wielkości jabłka ma mysikrólik – najmniejszy z naszych ptaków. Ptaszka mysikrólika nie są większe od ziaren fasoli. A wróble? No właśnie. Spróbujcie znaleźć ich gniazda, wędrując i obserwując budzącą się do życia przyrodę.

Świat wokół nas jest piękny. Ale musimy nauczyć się dbać o przyrodę. Nie wolno jej niszczyć. Czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, ile ciekawego i pięknego znajdziecie w przyszłości? Kiedy już jako trochę starsi, ale ciekawi świata, będziecie wędrować po naszej planecie – Ziemi. Nasza planeta ma swoje święto. Jest to 22 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Matki Ziemi. Data ta została ogłoszona przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2009 roku. A pierwsze obchody odbyły się w roku 2010.

Kwiecień jest miesiącem, w którym w tym roku przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych. Są to Święta radosne. Mimo czterdziestodniowego Wielkiego Postu, który tradycyjnie był skrupulatnie przestrzegany, to jednak Wielkanoc była dniem szczególnym, w którym pozwalano sobie na drobne psoty. A tuż po – 1 kwietnia – Prima Aprilis. Opowiadano wtedy zmyślane historie, naigrywano się z naiwnych i nieostrożnych oraz robiono sobie najróżniejsze dowcipy. Tak jest do dziś!





## Czy wiecie, że...

Obyczaj ten przyszedł z zachodniej Europy przez Niemcy, a upowszechnił się w Rzeczypospolitej w XVII wieku. Datę 1 kwietnia uważano za niepoważną i starano się nie robić wtedy ważnych rzeczy. Na przykład sojusz antyturecki między królem Janem III Sobieskim oraz stanami Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego a cesarzem rzymskim Leopoldem I Habsburgiem podpisano faktycznie 1 kwietnia 1683 r., ale antydatowano go na 31 marca, by na dokumencie nie figurowała data prima aprilis.

## Primaaprilisowy ogród

Wpadł do ogrodu Prima Aprilis, spojrzął z zachwytem na puste grządki i szepnął, krztusząc się ze śmiechu:  
- Nareszcie zrobię tu porządki...  
Zdołał uporać się z robotą, nim zmierzch zabarwił świat na różowo.  
Z nadejściem lata cały ogród

wyglądał trochę nietypowo:  
po ziemi pełży wielkie kabaczki,  
całe czerwone niczym buraczki,  
korzeń pietruszki w zastępstwie natki  
wypuścił żółto-brązowe bratki.  
Fasola z bzem i pomidorami  
pozamieniały się kolorami,  
a w samym środku skalnej rabaty  
rosły niebieskie głowy sałaty.  
W kapuście gniazdo uwiły szpaki,  
na dzikim winie zakwitły maki,  
zaś krzak jaśminu nie kwitł w ogóle,  
a zamiast kwiatów dźwigał cebule.  
Wpadł do ogrodu Prima Aprilis,  
spojrzął z zachwytem na dziwne grządki  
i szepnął, krztusząc się ze śmiechu:  
- Ale udały się porządki...  
Szkoda, że tylko jeden raz w roku  
wolno wyczyniać mi takie psoty...  
Świat ten tak bardzo jest poważny,  
że miałbym wiele do roboty!

**Małgorzata Strzałkowska**

Śmiejmy się, bo śmiech to zdrowie!





## Czy wiesz, że...

Gdy człowiek jeszcze nie umiał mówić, odsłaniał zęby i wydawał dźwięki przypominające chichot. Robił to, aby ostrzec swych towarzyszy przed niebezpieczeństwem albo odstraszyć wroga.

Prawdziwy radosny śmiech zaczął umilać życie naszych przodków, kiedy nauczyli się mówić. O tym, że opłaca się śmiać, przekonali się prawdopodobnie wtedy, kiedy zmęczeni i ranni wracali z polowań. Opowiadając sobie zabawne przygody, zauważyli, iż śmiech łagodzi ból i poprawia samopoczucie.

Śmiech to zdrowie! Gdy się śmiejemy, mięśnie twarzy i brzucha bardzo intensywnie pracują, a potem zupełnie się rozluźniają. Dlatego po wysłuchaniu pary dobrych dowcipów czujemy się mniej zmęczeni. Gdy chichoczymy, mózg produkuje substancję łagodzącą ból i zwiększającą odporność organizmu. Jeśli więc zachorujecie, pamiętajcie o wesołych filmach i książkach. Uwierzcie, to naprawdę działa!

**Na podstawie tekstu Łukasza Klesyka**





*...do świątyń gronem wszystkim  
idą młodzi, idą starzy,  
róźdzkę wierzby z młodym listkiem  
niosą święcić do ołtarzy...*

Święta Wielkanocne rozpoczynają się w Niedzielę Palmową, zwaną też Kwietną, Róźdzkową, Wierzbną. Świecenie palm to najważniejsza uroczystość Niedzieli Palmowej. Zwyczaj ten został wprowadzony do liturgii Kościoła katolickiego w XI wieku. Polskie palmy to pięknie przystrojone wiązanki gałązek wierzby z pąkami, zwanymi baziami, kotkami, bażkami, bagniatkami, kacankami. Od dawna uważa się, że święczone palmy mają cudowne właściwości. I dzisiaj wkładamy je za święty obraz albo ustawiamy w wazonach, wierząc, że ochronią nasz dom przed nieszczęściem. Po wyjściu z kościoła tradycyjnie objamamy się palmami przemawiając:

*Palma bije – nie zabije  
za sześć nocy Wielka Noc.*

I nadchodzi Wielki Tydzień. Każda parafia w naszych czasach ma ustalony porządek liturgii. A ja wam podam kilka faktów historycznych, które zgubiły się na przestrzeni wieków.

## Czy wiesz, że...

- Dawniej w Wielką Środę młodzież topiła Judasza, którego symbolizowała kukła ze słomy lub szmat.
- W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę nie wolno było używać dzwonów kościelnych. Zastępowano je drewnianymi kołatkami. Dzieci robiły sobie własne kołatki i gdy usłyszały dźwięk kościelnej kołatki – rozbiegały się i kołatały w całej okolicy.
- Zwyczaj ustawiania symbolicznych grobów Chrystusa przyszedł do nas z Włoch. Najpierw przyjął się w klasztorach, a później w kościołach parafialnych.





- Wieczorem w Wielki Piątek, a czasem rano w Wielką Sobotę, bawiono się w tzw. pogrzeb żuru – zupy stanowiącej symbol postu.

- W Wielką Sobotę odbywało się święcenie wody, ognia i pożywienia.



- Na ziemiach polskich kraszanki znane były od co najmniej X wieku. Jajkami wykupywano się też od polania wodą w Poniedziałek Wielkanocny.

- W Wielką Sobotę wieczorem udawano się na nabożeństwo rezurekcyjne. W drugiej połowie XVIII w. rezurekcję przeniesiono na niedzielę rano.

Wielka Niedziela! Rezurekcja z procesją, po mszy – składanie sobie nawzajem życzeń, a w domu – suto śniadanie przyrządzone z poświęconego jedzenia. Śniadanie rozpoczynamy od dzielenia się święconym jajkiem – symbolem życia i składaniem serdecznych życzeń najbliższym.

Dawniej, a jeszcze i dzisiaj w mniejszych miejscowościach, można spotkać chłopców z umieszczonym na wózku kolorowym drewnianym kogucikiem. Chłopcy odwiedzali poszczególne domy, śpiewali, składając życzenia. W zamian otrzymywali jedzenie, z którego urządzali wspólną ucztę. W niektórych miejscowościach dziewczęta obnosiły tzw. gaik – przystrojoną ozdobami małą sosnę lub większą gałązkę.





Wieziemy tu kogucika  
dajcie jajek do koszyka,  
dajcie jajek choć ze cztery,  
a do tego ze dwa sery.

Dla kogucika! Kukuryku!

Do was tutaj wstępujemy,  
zdrowia, szczęścia winszujemy.

Dajcie też co macie dodać,  
co dobrego nie żałować.

Dla kogucika! Kukuryku!

Placków, jajek nie żałujcie,  
bo jak nic nie dostaniemy,  
wszystkie garnki potłuczemy!

Nasz gaik zielony  
pięknie ustrojony.

Wolno sobie chodzi,  
bo mu się tak godzi.

Gaiczek zielony  
pięknie ustrojony.

Z gaikiem chodzimy,  
zdrowia wam życzymy.

A w Poniedziałek Wielkanocny odbywa się  
tw. dyngus, czyli wzajemne oblewanie się  
wodą. Pamiętajcie! Oblewać można tylko  
osoby sobie równe. Wszelkie żarty z ludźmi  
starszymi czy zajmującymi wyższą pozycję  
społeczną mogą się źle skończyć.

Gwałtu, rety! Co się dzieje?  
Śmigus-dyngus! Świat szaleje!

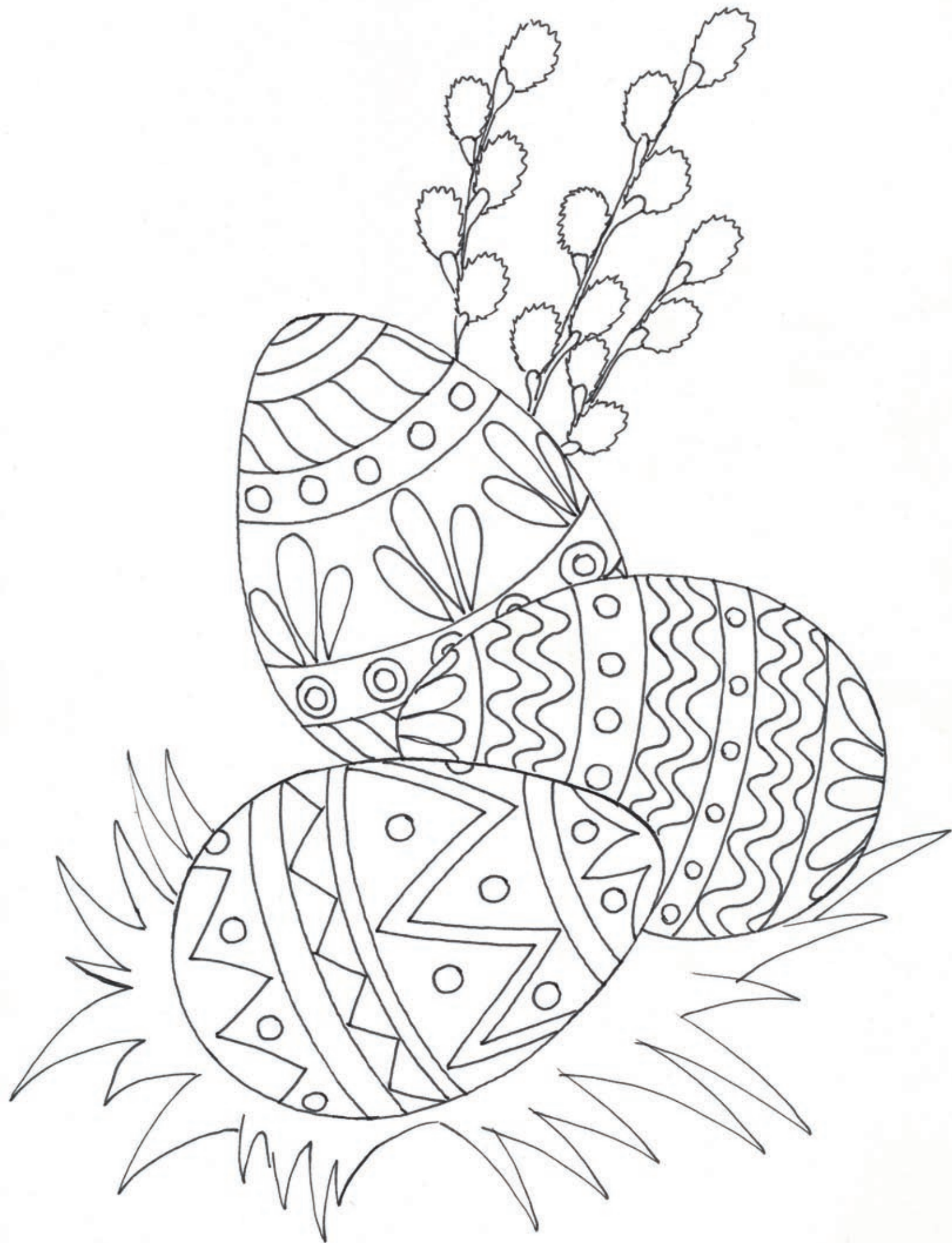
Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej  
Nocy składam Wam najserdeczniejsze  
życzenia zdrowia, radości, spokoju, smacz-  
nego jajka, mokrego dyngusa, a także odpo-  
czynku w rodzinnym gronie. Niech każdy z  
Was wykorzysta ten czas jak najlepiej.

**Wesołego Alleluja!**

**Materiały zebrała i opracowała  
Babcia Kazia**







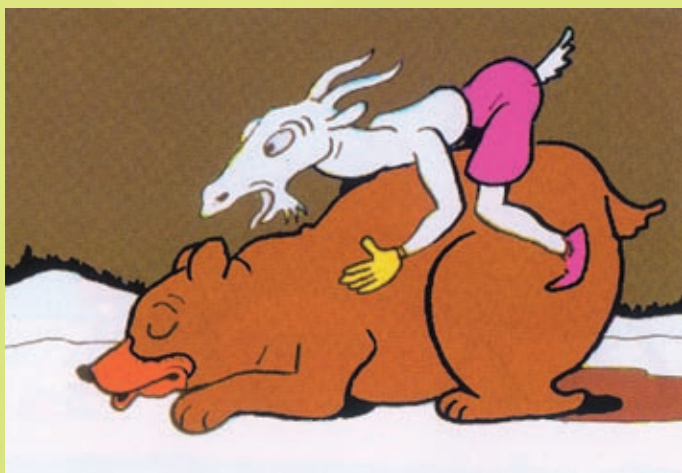


# Przygody Koziółka Matołka (fragmenty)



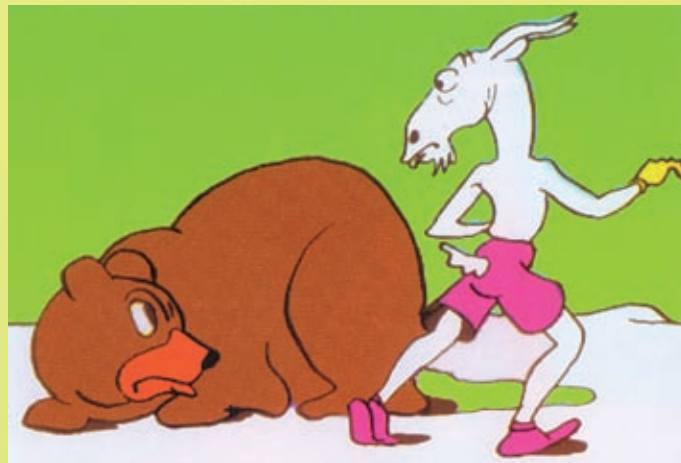
W nocy w komin wlał Matołek,  
A strach siły mu podwaja,  
I wydostał się ze śniegu,  
Tak jak gdyby pisklę z jaja.

Wiatr go porwał jakby piórko,  
Bo się znalazł wśród zamieci,  
Czuje tylko, że wysoko  
I że bardzo szybko leci.



Kiedy nagle spadł spod nieba,  
Koziółkowi się niemało,  
Beknął tylko, gdy zrozumiał,  
Że na tłuste upadł ciało.

Był to niedźwiedź! Otworzył oko,  
Aby spojrzeć na kompana,  
Potem mruknął: „Co znaczy?  
Tu nie hotel, proszę pana!”



„Ach, przepraszam! – rzekł Matołek –  
Żem tu wszedł bez zapowiedzi,  
Zwykle bowiem pukam grzecznie,  
Kiedy wchodzę do niedźwiedzi”.



W tejże chwili dał drapak  
I już znikł w śnieżystej bieli,  
Bo któż wie, co niedźwiedziowi,  
Gdy się zbudzi, do łba strzeli?

**Kornel Makuszyński,  
Marian Walentynowicz**

Pismo jest redagowane przez zespół „Kuriera Galicyjskiego”. Adres do korespondencji: Kurier Galicyjski – Polak Mały, skrytka pocztowa (a/c) nr 80, Iwano-Frankiwsk 76018, Ukraina, абонентська скринька № 80, Івано-Франківськ, Україна, e-mail: kuriergalicyjski@wp.pl, tel.: 0-038 (032) 2531520. Свідоцтво про державну реєстрацію Серія KB № 18983-7773 P видане Державною Реєстраційною Службою України 08.06.2012 р. Świadectwo rejestracji: seria KW nr 18983-7773 R wydane przez Państwową Rejestracyjną Służbę Ukrainy 08.06.2012 r.

Założyciel i wydawca: Mirosław Rowicki, засновник і видавець М. М. Ровічки.

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.







**Miesięcznik Polak Mały  
można zaprenumerować  
na pocztę na Ukrainie!!!  
KOD PRENUMERATY  
УКРПОШТА 68416**

**Cena prenumeraty pocztowej**  
**1 miesiąc – 5,05 hrywien**  
**3 miesiące – 15,15 hrywien**  
**6 miesięcy – 30,30 hrywien**  
**12 miesięcy – 60,60 hrywien**

ISSN 2518-7759



9 772518 775008